

---

**Laudacje**  
**Laudations**

---

Lublin, 27 listopada 2002 roku

**Laudacja wygłoszona z okazji przyznania  
przez Senat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej  
doktoratu *honoris causa*  
Pani Profesor Teresie Skubalance**



*Magnificencjo Rektorze,  
Szanowna Pani Profesor –  
Dostojny Doktorze Honoris Causa,  
Prześwietny Senacie,  
Szanowni Goście*

W historii języka polskiego, a ona właśnie jest głównym obszarem badawczym Pani Profesor Teresy Skubalanki, dwie doktryny porządkują refleksje nad rozwojem języka.

Pierwsza z nich, wywodząca się z myśli Aleksandra Brücknera, zawarta choćby w pracach Tadeusza Lehra-Spławińskiego, zakłada, że ewolucja języka jest funkcją tych samych czynników, które determinują dzieje narodu. Dzieje języka tkwią w nurcie zdarzeń budujących historię kultury i to właśnie w tych zdarzeniach, wziętych razem, odbija się ewolucja języka.

Druga doktryna badawcza wskazuje na wagę „twórczej ingerencji” wybitnych jednostek w postać języka na danym etapie jego rozwoju. Postawa taka, rysująca się wyraźnie w pracach Zenona Klemensiewicza, przyjęła wyraz teoretycznego założenia dla *Historycznej stylistyki języka polskiego* – monumentalnego już dzieła Teresy Skubalanki. Píše ona we wstępie tej książki: „[...] postaramy się tam, gdzie to możliwe, wskazać na przykłady twórczej ingerencji człowieka w rozwój stylów języka narodowego” wybitnych poetów i pisarzy, a nawet pojedynczych dzieł.

„Dokonania tych twórców znaczyły rozwój stylów języka niby słupy milowe na drodze, którą musiał przebyć język, zanim z ubożuchnej mowy plemiennej nie przeobraził się w zwierciadło dojrzałej kultury”.

Trwa nieustannie dyskusja nad rolą jednostki w makroskali życia społecznego, w mikroskali społecznych wydarzeń jest ona niewątpliwa. Dzisiejszy dzień, który ma być podsumowaniem pewnego etapu życiowej drogi jednostki wybitnej, osobowości mocnej i znaczącej, dostarcza jeszcze jednego wyrazistego przykładu.

Wynikiem splotu zdarzeń, czy może wyrokiem opatrności, było pojawienie się w 1968 roku w polonistycznym środowisku UMCS doc. Teresy Skubalanki. Przyniosła ze sobą zupełnie nowy w naszym środowisku warsztat badawczy i twórczą pasję. Po latach uświadamiamy sobie z całą ostrością, że przyniosła coś znacznie więcej. Do nowego środowiska naukowego, budującego się przecież przez kilka zaledwie lat, wniosła atmosferę pracy naukowej wyrosłą w wielowiekowej tradycji Uniwersytetu Wileńskiego. Mistrzowie Pani Profesor bowiem i mistrzowie jej mistrzów z tego właśnie Uniwersytetu się wywodzą. Wielu z nich po drugiej wojnie światowej znalazło się w Toruniu i tworzyło Uniwersytet Mikołaja Kopernika.

Wśród tych mistrzów najpierw odnajdujemy znakomitego indoeuropeistę i sławistę, badacza języków bałtyckich Jana Otrębskiego i jego uczennicę, specjalizującą się w historii języka, Halinę Turską. To właśnie u prof. Haliny Turskiej bardzo młoda wówczas badaczka, dziś Wielce Szanowna Doktorantka, obroniła w 1960 roku rozprawę doktorską na temat *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej*.

Rozprawa ta umiejscowiła Teresę Skubalankę na stałe w stylistyce, w obszarze badań, który wyrósł na pograniczu refleksji literackiej i lingwistycznej. Jest to obszar, który znakomicie korespondował z jej zainteresowaniami. Zaczynała bowiem od historii literatury. Była najpierw asystentką literaturoznawcy Tadeusza Makowieckiego, a po jego śmierci innego wybitnego badacza literatury Tadeusza Mikulskiego. Lingwistyczną drogę rozwoju wytyczyła ostatecznie praca w toruńskiej redakcji *Słownika języka Adama Mickiewicza* pod kierunkiem znakomitym – jednego z największych polskich humanistów – Konrada Górskiego. Dopelnieniem naukowej osobowości stały się studia z zakresu etyki i estetyki u filozofa Henryka Elzenberga, a lingwistyczny warsztat naukowy rozwijała na seminariach Leona Zawadowskiego – teoretyka języka, autorytetu w zakresie językoznawstwa ogólnego.

Ukoronowaniem toruńskiego okresu badawczego była rozprawa habilitacyjna *Słownictwo poezji miłosnej Juliusza Słowackiego na tle tradycji* (Toruń 1966). Kolokwium odbyło się w 1967 roku na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, po czym doc. Teresa Skubalanka przeniosła się na własną prośbę na Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Rozpoczęła pracę w Katedrze Języka Polskiego, kierowanej wówczas przez prof. Leona Kaczmarka.

Stanął wkrótce przed zgółą innymi niż naukowe wyzwaniem. Wraz z reorganizacją polskich uczelni i powstaniem uniwersyteckich instytutów zaszła konieczność powołania do życia Instytutu Filologii Polskiej na UMCS. Pani doc. Teresie Skubalance przyszło organizować Instytut, a następnie być jego dyrektorem dwa razy. To pod Jej kierownictwem polonistyczne środowisko na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej okrzepło, a filologia polska z „kopciszka polonistyk uniwersyteckich” stała się z czasem kierunkiem uznanym. Asystenci, a była to większość pracowników ówczesnego Instytutu, wyraźnie zauważali, że Pani Dyrektor rozstrzygała tysiące problemów administracyjnych bez specjalnego entuzjazmu, ale za to skutecznie. Wkrótce przyszło jej być przez jedną kadencję posłem na Sejm oraz pełnić funkcję dyrektora Instytutu Badań Literackich PAN.

W natłoku tych prac jedna ze sfer działalności doc. Teresy Skubalanki cieszyła się Jej szczególną uwagą. Była to praca z ludźmi rozpoczynającymi naukową drogę. Odbywały się najpierw seminaria doktoranckie z ciągle rozrastającą się grupą asystentów, a następnie, każdego tygodnia, posiedzenia naukowe już o znacznie szerszym profilu. Pierwsi uczniowie Pani Profesor Skubalanki, od dawna już profesorowie i doktorzy habilitowani, wspominają te seminaria ze szczególnym sentymentem. To na owych seminariach rodził się swoisty sposób interpretacji języka, a grupa osób, która podejmowała z pasją dyskusje czasem nad problemami dla teorii języka najważniejszymi, a czasem zupełnie błahymi, budowała własne metodologie badawcze, ćwiczyła sprawność i odwa-



Pani Profesor Teresa Skubalanka wśród uczniów

gę w polemikach. Spotkaniami tymi rządziła zasada: spójna metoda interpretacji, głęboka refleksja, szerokie pole obserwacji.

Miałem szczęście uczestniczyć w tych seminariach i z własnego doświadczenia, a także z doświadczeń moich kolegów wiem, jak ważny to był okres w naszym życiu. To uczniowie Pani Profesor, wówczas młodzi, często nadmiernie krytyczni ludzie, podejmowali ostre dyskusje na konferencjach naukowych, nadając w latach siedemdziesiątych, a potem osiemdziesiątych swoisty, powiem: lubelski, ton tym konferencjom.

Po latach wykrystalizowały się kierunki badań lubelskiej lingwistyki, a ich przedstawiciele, uczestnicy owych seminariów, mają istotny, czasami decydujący wpływ na kształt i poziom językoznawczej refleksji w Polsce. Słyszymy czasami w Polsce o istnieniu lubelskiej szkoły językoznawczej. Jeśli myślenie o języku odznaczające się spójną metodologią badawczą, głęboką refleksją i szerokim polem obserwacji można uznać za szkołę, to językoznawstwo UMCS z pewnością taką szkołę prezentuje, a twórcą jej jest Pani Profesor Teresa Skubalanka. Okazuje się, że wystarczy wybitny lider i trzydzieści lat intensywnej pracy, aby grupa asystentów przemieniła się w zespół profesorów: sześciu uczniów Pani Profesor, uczestników pamiętnych seminariów, szczyści się dziś tytułem profesora, czterech następnich, mając za sobą habilitacje, wkrótce tytuły te uzyska.

Przygotowani do badań i motywowani nieustannie do pracy uczniowie Pani Profesor podjęli szeroki krąg lingwistycznych problemów. Ma środowisko lubelskie znaczące osiągnięcia w zakresie historii języka i stylistyki, dialektologii – przede wszystkim dialektologii związanej z regionem, gramatyki historycznej i onomastyki, gramatyki współczesnej polszczyzny (fleksji, słowotwórstwa, składni) i teorii tekstu, wreszcie socjolingwistyki i zaburzeń interakcji w związku z zakłóconym przebiegiem biologicznych i psychicznych czynności ludzkich. Są to osiągnięcia i obszary badawcze, które każą patrzeć na środowisko językoznawcze UMCS, przede wszystkim jednak na jego twórcę z szacunkiem i uznaniem.

Trzeba mieć poczucie misji, aby tak głęboko angażować się w pracę dydaktyczną i wychowawczą. Cały czas najpiękniejszych lat swego życia oddała Pani Profesor uczniom i Uniwersyte-

towi. Tak właśnie ukształtowany etos pracy wyniosła z domu. Urodziła się w rodzinie nauczycielskiej. Rodzice pracowali najpierw w szkołach łódzkich, a po wojnie we Włocławku. Tam właśnie kończyła liceum – szkołę, której dyrektorem był jej ojciec. Potem były studia, najpierw na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, a potem na Uniwersytecie Wrocławskim. Pracę magisterską z zakresu literaturoznawstwa kończyła Wielce Szanowna Doktorantka na Uniwersytecie Wrocławskim pod kierunkiem prof. Tadeusza Mikulskiego.

Dydaktykę uniwersytecką traktowała zawsze z ogromną powagą. Wypromowała ponad 400 magistrów. Studenci wiedzą, że Pani Profesor Teresa Skubalanka jest w stanie poprowadzić seminarium z każdego działu lingwistyki. Sam jako opiekun specjalności logopedycznej korzystam nieustannie z jej wiedzy i dobroci i ciągle jeszcze uzyskuję zgodę na ciesząc się studenckim uznaniem seminarium magisterskie z zakresu zaburzeń mowy.

Jest Pani Profesor Teresa Skubalanka autorką 11 książek i ponad 150 rozpraw w postaci artykułów. Pod jej redakcją ukazały się cztery tomy prac zbiorowych, To przede wszystkim książki ustalają miejsce humanisty w dorobku naukowym dyscypliny. Pierwszy jej biograf, prof. Andrzej Lewicki, wyznaczył przed laty cztery okresy działalności badawczej. Przyjmuję tę periodyzację:

1. Okres pierwszy – toruński (lata 1951–1967) – jest czasem poszukiwań badawczych i kształtowania się drogi naukowej. Biegła ona między literaturą a lingwistyką. Na początku bowiem były fascynacje literackie: najpierw praca magisterska dotycząca literatury, potem rozprawa o *Nie-Boskiej komedii* Z. Krasińskiego (w: *Materiały do nauczania historii literatury polskiej*, Warszawa 1951) i wreszcie *Bibliografia literacka* z 1950 roku. Opublikowana jako dodatek do „Pamiętnika Literackiego” z 1952 roku. Potem wraz z rozpoczęciem prac redakcyjnych nad *Słownikiem języka Adama Mickiewicza* utrwały się zainteresowania lingwistyczne.

Dwu prac z tego okresu nie sposób pominąć. Stanowią one bowiem istotny wkład w metodologię i zakres badań „stylistyki lingwistycznej” budowanej w opozycji do „stylistyki literackiej”. Pierwsza z nich – rozprawa doktorska *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej* (Toruń 1962) jest wynikiem oglądu twórczości 57 poetów romantycznych oraz 31 poetów okresu oświecenia i pseudoklasycyzmu. Przynosi ona zasadnicze dla badań nad materią delikatną niezwykle – taką jest przecież język poetycki – pojęcie nowości leksykalnej i językowej. Wprowadzona w tej rozprawie koncepcja neologizmu upowszechniła się jako narzędzie analizy w stylistyce i socjolingwistyce. Precyzyjna analiza materiału pozwoliła ustalić właściwe epoce tendencje słowotwórcze oraz postawić tezę, że:

„[...] poeci tego okresu nie tylko stworzyli nowe wzory językowe [...], ale jednocześnie stali się twórcami stylu, który głęboko wpłynął na ukształtowanie się współczesnego języka literackiego” (*Neologizmy...*, s. 184).

Drugie dzieło *Słownictwo poezji miłosnej Juliusza Słowackiego na tle tradycji* (Toruń 1966), podobnie jak rozprawa doktorska, jest wynikiem analizy ogromnego materiału leksykalnego (6000 wyrazów wyjętych z twórczości Słowackiego na tle 40 000 wyrazów wyodrębnionych z tekstów pisarzy poprzedzających tę twórczość); przynosi pogłębienie proponowanych wcześniej koncepcji badań stylistycznych i narzędzi stylistycznej analizy. To w tej właśnie rozprawie pojawia się pojęcie „kategorii stylistycznych”, które, jak okaże się wkrótce w *Historycznej stylistyce języka polskiego*, są bytami ponadjęzykowymi i ponadnarodowymi. Ujawniają się jako organizujące przekaz tendencje w całej tradycji literackiej. W ten sposób poezja Słowackiego sięga do twórczości Petrarcki, Dantego i innych twórców klasycznych.

2. Na okres drugi – wczesny okres lubelski – przypada praca nad wydaniem *Słownika gwary studenckiej* (współ z Leonem Kaczmarkiem i Stanisławem Grabiasem) – pierwszego w Polsce opracowanego leksykologicznie zasobu polszczyzny socjolektalnej. To właśnie doc. Teresa Skubalanka zaproponowała koncepcję słownika, sięgając do toruńskich doświadczeń leksykologa

i teoretyka – wytrawnego już badacza leksyki i stylu. Koncepcja słownika, nawiązująca do pojęcia pól semantycznych i kręgów słownych, zastosowanego z powodzeniem w opisie słownictwa Juliusza Słowackiego, stała się potem wzorcem dla innych rzeczowych układów leksyki języka polskiego. Słownik ten był też zaczynem rozwoju badań socjolingwistycznych, które w środowisku lubelskim ujawniły się jako swoista metoda interpretacji zjawisk odbiegająca od ujęć wypracowanych przez lingwistykę amerykańską. Rozwijana w Lublinie socjolingwistyka szczególnie skupia się na badaniu uwarunkowań procesu interakcji, choć śledzi również i społeczne uwarunkowania struktur językowych. Początki takiego myślenia o zachowaniach językowych odnajdujemy w rozprawie *Spoleczne uwarunkowania stylów języka* („Socjolingwistyka” 1979, 2) napisanej wspólnie ze Stanisławem Grabiąsem.

3. Trzeci okres aktywności badawczej Pani Profesor Teresy Skubalanki to czas przygotowania wielkiej syntezy, jaką jest *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*. Wydana w 1984 roku, licząca ponad 500 stron książka jest „podsumowaniem wcześniejszych dokonań Profesor Teresy Skubalanki w zakresie stylistyki, ale też próbą podsumowania dorobku badawczego w tym zakresie całej nauki polskiej” (A. Lewicki, *Portret naukowy Profesor Teresy Skubalanki*, „Annales UMCS” 1988, s. 12).

Dzieło to ogarnia szeroki okres rozwoju polszczyzny: od Bogurodzicy po twórczość Stefana Żeromskiego, a styl artystyczny stanowi główne pole rozważań. Zadaniem badacza historii stylów jest, według autorki, poszukiwanie „konstant stylistycznych” – układu cech, których wiązka („jasność, precyzyjność, prostota itd.”) stanowi o istocie stylu. Wiązki te, będąc bytami ponadnarodowymi, przekraczającymi z łatwością bariery etniczne, akumulują środki języka narodowego na potrzeby tych stylów. Koncepcja ta pozwoliła autorce stwierdzić, że „[...] już najdawniejsze zachowane teksty języka polskiego przedstawiają stan języka o wykształconych stylach, które nie są przecież niczym innym jak świadectwem dążenia do doskonałości porozumienia społecznego – i że w każdej epoce zauważamy style obumierające, manierujące się, przerażające się w swoisty »barok« i style awangardowe, rewolucyjne, przełamujące dotychczasowe konwencje” (s. 91).

4. Pojęcie „akomodacji” gramatycznych środków językowych do potrzeb procesów stylotwórczych stało się osnową koncepcji teoretycznej, którą Profesor Teresa Skubalanka nazwała „gramatyką stylistyczną”. Koncepcja ta zawarta jest w książce *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej* opublikowanej w 1991 roku (wyd. 2, uzup. 2000). Rodziła się długo w trakcie żmudnych badań nad fleksją polszczyzny (prowadzonych zresztą z uczniami – prof. Władysław Książek-Bryłowa i drem Piotrem Krzyżanowskim). Stanowi ona oryginalny i uznany wkład Profesor Teresy Skubalanki w teorię języka.

Gramatyka stylistyczna jest wynikiem zapotrzebowania na ścisłość i obiektywność analiz stylistycznych. Sądzi bowiem autorka, że „[...] bez językoznawstwa nigdy nie uzyska się pełnej wiedzy o tekstach, zwłaszcza tekstach literackich, nie rozwiąże się wielkiego problemu kreatywności”. Jeśli analiza stylistyczna ma być ścisła i obiektywna, to zasad tych należy szukać właśnie w analizie gramatycznej, „[...] jako że ta strona języka w najmniejszym stopniu ulega subiektywizacji i indywidualizacji”. Profesor Teresa Skubalanka po mistrzowsku pokazuje i uczy, jak stosować precyzyjną analizę gramatyczną do interpretacji procesów stylotwórczych.

Gramatyką stylistyczną wchodzimy już w czwarty okres aktywności naukowej Wielce Szanownej Doktorantki. Jest to okres bogaty w wydarzenia. W ciągu ostatnich dziesięciu lat pracy naukowej, a kilka z nich przypada już na okres emerytury, Pani Profesor Teresa Skubalanka napisała i wydała pięć książek. Po raz kolejny zadziwiła nas i głębokością refleksji, i erudycją, i wreszcie polemicznym temperamentem.

Uczniowie Pani Profesor wiedzą, że dyskusje z Mistrzem nie są łatwe. Pani Profesor natychmiast wykrywa każdy fałsz w myśleniu: pochwali lub zgani za sposób stawiania sprawy – zawsze jednak czyni to z życzliwością. Zawsze też uczniowie są obecni w jej książkach. W swojej refleksji korzysta szeroko z myślowego dorobku środowiska. Szczególnie jest to widoczne w książ-

kach ostatniego dziesięciolecia. Dotyczą one gramatyki (*Wariantywność polskiej fleksji*, Wrocław 1992; napisana wspólnie z Władysławą Książek-Bryłową), historii języka (*Ze studiów nad dawną i współczesną polszczyzną*, Lublin 1997; *Mickiewicz. Słowacki. Norwid. Studia nad językiem i stylem*, Lublin 1997) i stylistyki (*O stylu poetyckim i innych stylach języka. Studia i szkice teoretyczne*, Lublin 1995).

Warto przynajmniej przez chwilę zatrzymać się nad książką wydaną ostatnio, w roku ubiegłym: *Podstawy analizy stylistycznej. Rozważania o metodzie* (Lublin 2001). Jest to praca o istocie humanistyki, o roli języka w życiu jednostek i społeczności, a przede wszystkim o metodologii badań lingwistycznych i stylistycznych. Książkę taką mógł napisać człowiek mający ogromną wiedzę i niesamowite doświadczenie w analizie zjawisk językowych. Zawarty jest w niej głos badacza dostrzegającego kryzysową sytuację metodologiczną w naukach humanistycznych, w lingwistyce i stylistyce szczególnie. Pani Profesor pisze:

„Przyznaję, że do takiego opracowania zachęciły mnie ogólne narzekania nad stanem stylistyki, zagrożonej przez dyscypliny pokrewne, takie jak tekstologia, pragmatyka, socjolingwistyka, etnologia, a nawet aksjologia. Trudno przy tym nie zgodzić się z powszechną krytyką metod strukturalistycznych, stosowanych w stylistyce. Ja sama odczułam konieczność przełamania pewnych barier, jakie spowodowało rygorystyczne stosowanie założeń strukturalizmu. Widzę je w poszerzeniu spojrzenia na styl o założenia badawcze hermeneutyki. Jest to jedna z propozycji, przy pomocy których współcześni badacze stylu mogliby przezwyciężyć obecną frustrację. Znajdujemy się bowiem w sytuacji kryzysu, który ogarnia nie tylko dyscypliny humanistyczne” (s. 7).

Pani Profesor Skubalanka z pewnością ma rację, choć sama zawsze uczyła nas krytycyzmu wobec stawianych tez. Ilekroć jednak próbowaliśmy stosować ten krytycyzm do jej myśli, tylekroć okazywało się, że stają się one faktami.

Z całego serca życzę Pani Profesor, aby jej zadziwiająca aktywność naukowa nadal trwała. Życzę, aby jej wizja rozwoju lubelskiej lingwistyki ziściła się w pełni. Życzę moim kolegom i sobie, abyśmy tę wizję umieli zrealizować.

*Prof. dr hab. Stanisław Grabias*  
Dziekan Wydziału Humanistycznego  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin